HISTORYKA. Studia Metodologiczne
T. 54, 2024 PL ISSN 0073-277X
DOI 10.24425/hsm.2024.153725
s. 659–667

Rafał Rutkowski
Instytut Archeologii i Etnologii PAN
ORCID: 0000-0002-1875-982X

WOKÓŁ *UPIORA*[1]

ON UPIÓR

Debiutancka monografia Łukasza Kozaka – mediewisty, absolwenta Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego – pomyślana została jako nowe spojrzenie na zjawisko nowożytnego słowiańskiego „upioryzmu", podejmujące kwestie cielesności upiorów, ich zdolności, miejsca w wiejskich społecznościach, a także sposobów radzenia sobie z nimi. W intencji Autora książka ma upodmiotawiać i przywracać historii ludzi wykluczonych z niej przez racjonalizujących uczonych. Odwołania do luźno związanych z tematem zrywów narodowowyzwoleńczych czy mickiewiczowskich *Dziadów* wskazują wręcz na ambicje rewizji dziejów Polski, a to w duchu rewolucyjnym i antyklerykalnym. Praca dwa lata po publikacji została obroniona 28 marca 2023 roku w Instytucie Kultury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego jako rozprawa doktorska.

Chociaż *Upiór* mieści się raczej na skraju publicystyki i eseistyki, nosi pewne znamiona pracy naukowej: jest oparty na materiale źródłowym (zebranym w wyniku samodzielnych kwerend i załączonym częściowo w aneksie, a obejmującym traktaty teologiczne, przekazy etnograficzne, doniesienia prasowe, a nawet twórczość Mickiewicza, Miłosza i Sapkowskiego), wchodzi w dyskusję z literaturą przedmiotu i został, wprawdzie dość wybiórczo, zaopatrzony w przypisy (ale w bibliografię i indeks już nie), był także recenzowany, o czym można się dowiedzieć ze stopki wydawniczej. Z tych względów zasługuje na recenzję w *Historyce*, choć jego struktura jest luźna, język swobodny i – co ważniejsze – Autor otwarcie deklaruje, że przyświecają mu cele zgoła nienaukowe, a raczej ideologiczne i etyczne[2]. Zamierzenia te nadają kierunek nie tylko analizom źródeł – co byłoby jeszcze zrozumiałe – ale również podjętej dyskusji z literaturą.

---

[1] Recenzja książki: Łukasz Kozak, *Upiór. Historia naturalna*, il. Aleksandra Waliszewska (Warszawa: Evviva l'arte, 2020), ss. 355, il.

[2] Np. „Ta książka [tzn. *Upiór* – przyp. R.R.] pokazała mi, że radykalizm humanistyczny jest możliwy do osiągnięcia dopiero w warunkach zaawansowania technologicznego", Emilia


© 2024. The Author(s). This is an open-access article distributed under the terms of the Creative Commons Attribution-NonCommercial-ShareAlike 4.0 International (CC BY-NC-SA 4.0) License (http://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/), allowing third parties to copy and redistribute the material in any medium or format and to remix, transform, and build upon the material, provided the original work is properly cited and states its license.

Krótko o dotychczasowej recepcji książki. Sceptyczny zazwyczaj Artur Wójcik z Sigillum Authenticum w przypadku *Upiora* nie krył podziwu i był przekonany o „zachowaniu poprawności metodologicznej”[3]. Odmiennego zdania był pisarz i krytyk literacki Tomasz Wiśniewski, który zamieścił na portalu Kultura Liberalna jedyną jak dotąd krytyczną recenzję *Upiora*. Mimo publikacji poza obiegiem naukowym można uznać ją za w pełni poważną wypowiedź w dyskusji. Nie miejsce tu, by referować argumenty Wiśniewskiego (moim zdaniem w pełni przekonujące) ani reakcje, jakie on wywołał[4]. Jeśli sam decyduję się zabrać głos, to czynię to dlatego, że jako historyka-mediewistę interesuje mnie metoda badawcza zastosowana w *Upiorze* oraz zawarte w tej książce odniesienia do dyskusji nad historią średniowieczną. Czy naprawdę można mówić o braku uchybień metodologicznych?

Cel i tezy książki nie zostały wyraźnie postawione, czytelnik zatem musi sobie zrekonstruować je sam na podstawie tekstu, który ma dość mozaikową strukturę. Łukasz Kozak uważa, że upiory istniały i były ludźmi z krwi i kości – takimi, których za upiory uważano, a niekiedy takimi, którzy sami się do tego poczuwali; czasem wstawali z grobów, czasem byli to żywi ludzie, którzy wchodzili w rozmaite relacje z chłopskimi społecznościami. Oznaki bycia upiorem mogły być rozmaite: urodzenie w czepku, dwa serca czy podwójny zestaw uzębienia (s. 15, 18, 79–130). Upiory miały zostać „wykluczone” z wielkiej historii, już to jako fenomen typowo wiejski, już to jako przesąd czy fragment „niższej” mitologii (s. 11, 23 i n., 26 i n.). Odwołania do literatury pokazują, że jest w tym sporo racji. Sam dobrze wiem, jak wiele elementów przekazów źródłowych, często stanowiących o ich istocie i specyfice, było lekceważonych i odrzucanych przez tradycyjnych historyków ze względu na swój anegdotyczny czy nadprzyrodzony charakter. Wreszcie, cechami upiorów miały być zmiennopłciowość i zdolność do rzucania czarów oraz innej paranormalnej aktywności (np. s. 68–72, 77 i n., 127 i n.). Pojawia się jednak pewna wątpliwość dotycząca ontologicznego statusu bohaterów omawianej książki. Jak bowiem pogodzić twierdzenia o „ludzkim” charakterze upiorów z całym asortymentem odwołań do mitów i wierzeń w niej zawartych? Jak można twierdzić z jednej strony kategorycznie, że upiory nie były istotami mitycznymi (s. 9 i n.)[5], a z drugiej, że istniał mit upiorów i że w ich

---

Konwerska, Łukasz Kozak, „Upiory nie były wcale «ludowymi demonami» czy «istotami mitycznymi». To byli ludzie”, Krytyka Polityczna, 13.11.2021, https://krytykapolityczna.pl/kultura/czytaj-dalej/emilia-konwerska-lukasz-kozak-upior/ (dostęp: 26.11.2024).

3 [Artur Wójcik], „Upiór, który narusza status quo”, Sigillum Authenticum, 7.02.2021, http://sigillumauthenticum.blogspot.com/2021/02/upior-ktory-narusza-status-quo.html (dostęp: 26.11.2024).

4 Tomasz Wiśniewski, „Upiory i szamanizm? Spojrzenie krytyczne na książkę «Upiór. Historia naturalna» Łukasza Kozaka”, *Kultura Liberalna* 725, 48 (2022), https://kulturaliberalna.pl/2022/11/29/tomasz-wisniewski-recenzja-upior-lukasz-kozak/ (dostęp: 26.11.2024); por. Piotr Kieżun, „Słowianie, historia ludowa i kałożerstwo, czyli o standardach polemicznych w polskich badaniach nad upioryzmem”, *Kultura Liberalna* 726, 50 (2022), https://kulturaliberalna.pl/2022/12/06/piotr-kiezun-recenzja-polemika-upior-lukasz-kozak/ (dostęp: 26.11.2024).

5 Por. Konwerska, Kozak, „Upiory”.

istnienie wierzono (s. 9 i n., 15 i n., 32 i n., 98, 100, 111, 130, 139, 203)? Czyżby chodziło o zatarcie granicy między rzeczywistością a sferą wyobrażeń? Albo o przemianę historii w mit? Na te pytania nie znajdziemy nigdzie odpowiedzi, zamiast tego otrzymujemy pojęciowy chaos.

Upiór jest bowiem książką z dziedziny religioznawstwa, z którego to punktu odniesienia Autor – wbrew swoim deklaracjom – nie potrafi zrezygnować. Świadczy to o nieumiejętności skonceptualizowania własnej wypowiedzi. Metoda badawcza, którą określa on jako mikrohistoryczną, została sformułowana w kontrze do klasyków badań porównawczych nad mitologią – przede wszystkim do Jamesa George'a Frazera, Georges'a Dumézila i Aleksandra Gieysztora. Skupmy się na tych dwóch ostatnich, a następnie sprawdźmy, czy i co zaproponowano nam w zamian.

Teoria trzech funkcji Dumézila została przytoczona w sposób niezwykle zdawkowy i nierzetelny oraz z miejsca odrzucona. Zdaniem Łukasza Kozaka polega ona na tropieniu bliżej nieokreślonych „triad, diad i monad", które da się jakoby odnaleźć w każdym przekazie źródłowym, co miałoby zawsze prowadzić do z góry przewidzianego rezultatu (s. 17, 23). Tymczasem istotą tej teorii nie są dowolne ani wszelkie możliwe schematy trójkowe (nie wspominając o dwójkowych czy jedynkowych, które są już dodatkiem Kozaka), ale wypełnione konkretną treścią i pozostające w określonych do siebie relacjach. Z tego względu francuski religioznawca nie usiłował podporządkować swojej teorii sądu Parysa[6]. W kontekście recenzowanej pracy istotne jest to, że twórczości Dumézila nie da się sprowadzić do schematu trypartycji, który wbrew pozorom nie zajmował w niej tak wiele miejsca, dostarczając jedynie ogólnych ram teoretycznych. Francuz bowiem, jako urodzony komparatysta, zestawiał opowieści mityczne z odległych stron świata indoeuropejskiego (np. Rzym, Skandynawia, Indie), by – analizując występujące między nimi zbieżności – zrekonstruować ich archetyp. Do istotnych walorów takiej procedury badawczej należało typologiczne podejście do występujących w nich postaci, których działania zdeterminowane były przez przynależność do określonej kategorii[7].

6 Zob. Georges Dumézil, Didier Eribon, *Na tropie Indoeuropejczyków. Mity i epopeje. Z Georges'em Dumézilem rozmawia Didier Eribon*, przeł. Krzysztof Kocjan (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1996), 114.

7 Przykład pracy, która skupia się bardziej na integralnej analizie przekazu źródłowego i charakterystyce trzeciej funkcji niż na poszukiwaniach pełnych triad, zob. Jacek Banaszkiewicz, *Podanie o Piaście i Popielu. Studium porównawcze nad wczesnośredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi*, wyd. II (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2010). Nawet wyśledzenie banalnego z pozoru schematu pozwoliło temu badaczowi objaśnić przekaz źródłowy, który wcześniej pozostawał dla mediewistów nieczytelny, zob. Jacek Banaszkiewicz, „Potrójne zwycięstwo Mazowszan nad Pomorzanami (Gall, II, 49), czyli historyk między rzeczywistością prawdziwą a schematem porządkującym", w *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. Danuta Gawinowa et al. (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1991), 305–313. W tym świetle krytyka, jaka wyszła ze strony Kozaka, okazuje się najzwyczajniej miałka i nieprzekonująca.

Kolejnym obiektem ataku Łukasza Kozaka jest „kuriozalna" (jego zdaniem) książka Aleksandra Gieysztora[8] – „elitarystycznego historyka […], który wszak nie tylko sprowadzał do Polski królewskie zwłoki, ale i wybudował sobie królewski zamek"[9]. Autor *Mitologii Słowian* miał „dehumanizować" upiory, redukując je do sfery „entomologicznego" „roju" tudzież „mrowia" istot o statusie niższym względem panteonu słowiańskich bogów (s. 23 i n.). Z tych skierowanych *ad personam* wypowiedzi wyłaniają się następujące, merytoryczne zarzuty: Kozak podnosi, że zrekonstruowana przez Gieysztora mitologia słowiańska – rozumiana jako spójny zespół wierzeń wyznawanych przed chrystianizacją na całym obszarze Słowiańszczyzny – nigdy w rzeczywistości nie istniała. Co więcej, wiary w upiory nie da się jakoby zredukować do jednego z elementów tak rozumianego systemu, ma być ona całkowicie autonomicznym fenomenem (s. 22–24, 27 i n., 29 i n.).

Argumentacja ta budzi zastrzeżenia z kilku powodów. Przede wszystkim, nie jest jasne, czy Kozak atakuje koncepcję Gieysztora dlatego, że została zbudowana na wątłych fundamentach, czy dlatego, że upiory – którym tamten poświęcił zaledwie dwie strony tekstu – zajmują w niej marginalną pozycję. Chciałoby się spytać, z jakiego powodu wzmianki źródłowe dotyczące bóstw słowiańskich należy poddawać krytyce i odrzucić, zaś te dotyczące upiorów i strzyg przyjąć z dobrodziejstwem inwentarza, by nie narazić się na zarzut negacjonizmu, nawet jeśli sprawa dotyczy dosłownie ostatnich lat[10]? Autor sugeruje wprawdzie, że chodzi mu przede wszystkim o elitarny charakter tych pierwszych. Co w takim razie począć z przywołanym w książce (s. 151) przypadkiem ruskiego księcia Wsiesława, który – podobnie jak niektóre z polskich upiorów – urodził się z błoną na głowie i był obdarzony darem proroczym? Czyżby ten przedstawiciel dynastii kniaziowskiej również – zdaniem Autora – miał należeć do warstwy „wykluczonych"? I czyż Swarożyc albo Perun nie zostali „wykluczeni", choćby przez chrześcijańskich misjonarzy czy gorliwych, świeżo nawróconych władców?

Ponadto, by wesprzeć swoje obiekcje w kwestii mitologii Słowian, Autor powołuje się na prace Stanisława Rosika i Dariusza A. Sikorskiego, co w obu wypadkach jest efektem nieporozumienia. Pierwszy badacz, choć pokazywał, że opisy wierzeń słowiańskich pochodzą od pisarzy chrześcijańskich, którzy myśleli o nich w kategoriach pogaństwa antycznego i demonologii, to jednak nie negował ich istnienia, a wręcz przeciwnie, przyznawał im poczesne znaczenie społeczne[11].

---

8 Aleksander Gieysztor, *Mitologia Słowian*, wyd. 3, wstęp Karol Modzelewski, posłowie Leszek P. Słupecki, opr. Aneta Pieniądz (Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2006).

9 Konwerska, Kozak, „Upiory".

10 Autor dużą wagę przywiązywał do słów pewnej kaszubskiej gospodyni z Ontario, która w 1968 r. przedstawiła się Janowi L. Perkowskiemu jako upiór. O ile w książce zapewniał, że opracowanie Perkowskiego jest rzetelne, zaś świadectwu Kaszubki należy bezwzględnie zawierzyć (s. 46 i n.), to podczas obrony doktoratu przyznał, że wypowiedź ta okazała się – po przesłuchaniu oryginalnego nagrania – spreparowana przez slawistę.

11 Np. „Synonimem religii pogańskiej jest wyraz «pogaństwo», pod którym rozumieć należy system kulturowy i światopoglądowy. Kult i wierzenia przedchrześcijańskich Słowian stanowiły nieodłączny wymiar ich życia społecznego, politycznego i gospodarczego" – zob.

Kozak jest tu zresztą niekonsekwentny – idąc bowiem tokiem jego myśli, należałoby z miejsca uznać, że upiory nie istniały, ponieważ autorzy związani z Kościołem widzieli w nich demony albo ludzi opętanych. Co zaś do Sikorskiego, to jego argumentacja jako radykalnie pozytywistyczna i materialistyczna jest nie do pogodzenia z tezami i metodami Kozaka i równie dobrze mogłaby zostać skierowana przeciwko nim: zarówno przeciw interdyscyplinarności, jak i wykorzystywaniu przekazów etnograficznych do rekonstrukcji wierzeń słowiańskich, wreszcie przeciw odwoływaniu się do twórczości Carla Ginzburga[12].

Napomknę jeszcze, że nad propozycją Kozaka, pomimo jej deklarowanego nowatorstwa, ciąży dawny paradygmat badań nad słowiańską demonologią. Tytułowym upiorom towarzyszą tu strzygi, płanetnicy i czarownicy, podobnie jak było to w *Kulturze ludowej Słowian* Kazimierza Moszyńskiego, a na dobrą sprawę już w nowożytnych traktatach o siłach diabolicznych, takich jak choćby *Postępek prawa czartowskiego*. Nowością w stosunku do prac poprzedników jest natomiast klasyfikacja tych wszystkich istot, brak natomiast refleksji, czy stawianie ich w jednym rzędzie nie jest zadawnioną nadinterpretacją.

Wróćmy tymczasem do kwestii metodologicznych. Autor postanawia zdystansować się od krępujących go koncepcji historiograficznych i religioznawczych, zrezygnować ze „zbyt daleko idącej komparatystyki" (s. 17), a zamiast tego oddać głos nie tyle może przekazom (które są przecież zideologizowane i tendencyjne), co występującym w nich upiorom. Czyżbyśmy mieli zatem do czynienia z prostym, idiograficznym zestawieniem wzmianek źródłowych, pozbawionym jakiejkolwiek zaciemniającej obraz przeszłości metodologii? Nic bardziej mylnego. Łukasz Kozak deklaruje się jako zwolennik mikrohistorii, co samo w sobie może wzbudzać wątpliwości wobec szerokości ujęcia przez niego problemu. Modelowa mikrohistoria to przecież studium pojedynczego przypadku, choćby jednego procesu inkwizycyjnego, tutaj natomiast mamy do czynienia z monografią „upioryzmu" na przestrzeni kilkuset lat. Można się tu doszukiwać co najwyżej mozaiki wielu w taki sposób rozumianych mikrohistorii.

Kozakowi chodzi jednak przede wszystkim o odejście od tradycyjnego, syntetycznego ujęcia przeszłości w stronę narracji wiernie podążającej za źródłem. Ma to jego zdaniem prowadzić do podważenia poglądów o śródziemnomorskich podstawach współczesnej cywilizacji. Takie odwoływanie się do mikrohistorii jest dziś jednak wyważaniem otwartych drzwi[13]. Mimo to Kozak twierdzi, że ta metoda „dla zwolenników uporządkowanej i linearnej wizji dziejów" jest „jak wtargnięcie sankiulotów do Wersalu" (zapewne mowa o szturmie na Tuileries 10 sierpnia 1792?), a „w Polsce spotyka się nawet z rezerwą historyków odrzu-

---

Stanisław Rosik, *Interpretacja chrześcijańska religii pogańskich Słowian w świetle kronik niemieckich XI–XII wieku (Thietmar, Adam z Bremy, Helmold)* (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2000), 10 i n.

12 Dariusz A. Sikorski, *Religie dawnych Słowian. Przewodnik dla zdezorientowanych* (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2018).

13 Zob. np. Paweł Żmudzki, *Władca i wojownicy. Narracje o wodzach, drużynie o wojnach w najdawniejszej historiografii Polsce i Rusi* (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2009), 13, 16 i n., gdzie jako źródło inspiracji obok Le Roy Ladurie wymieniany jest Dumézil. Jak widać, te ujęcia metodologiczne nie są wcale nie do pogodzenia.

cających metodologiczny konserwatyzm" (s. 27). Jako jeden z takich badaczy został przywołany Henryk Samsonowicz, scharakteryzowany jako „konserwatysta", który „kontynuuje leciwą koncepcję «cywilizacji łacińskiej» Feliksa Konecznego" (s. 26). Nie udało mi się jednak znaleźć żadnej publikacji tego mediewisty dotyczącej mikrohistorii, nie wskazał jej również jego niegdysiejszy seminarzysta. Lepszy przykład stanowiłby raczej Dariusz A. Sikorski, który między innymi w przywołanej przez Kozaka książce uznał interpretacje Ginzburga – nieprzekonująco zresztą – za niepoparte rzetelną analizą źródeł i niewprowadzające innowacji do tradycyjnego warsztatu historyka[14].

Na tym nie koniec metodologicznych zastrzeżeń, jakie wzbudza recenzowana książka. W kontekście podjętej przez Autora krytyki poprzedników, zwłaszcza w kwestii „zbyt daleko idącej komparatystyki", przyjrzyjmy się, jak wygląda jego własna argumentacja. Przekonuje on mianowicie, że „upioryzm" – by pozostać przy używanym przez niego, dość poręcznym neologizmie – nie był zjawiskiem o genezie nowożytnej ani endemicznym dla obszaru dawnej Rzeczpospolitej. Dowiadujemy się bowiem, że przypadek pewnej kobiety oskarżonej o czary „związany jest z pradawnym kompleksem wierzeń, obecnym u wszystkich Słowian, a być może u wszystkich ludów trudniących się hodowlą" (s. 98; por. s. 50–54, 107). Występowanie podobnych zjawisk u różnych ludów (u Hucułów i Tatarów) Autor stara się objaśnić archetypem odnoszonym do czasów, gdy ludy te tworzyły jedność (s. 106 i n., 108, 139), a także „archaiczną wizją świata" (s. 179). Wiąże zdolności niektórych upiorów z szamanizmem (np. s. 78), staronordycką sztuką *seiðr* (s. 70–72, 128) i wierzeniami buriackimi (s. 216). Polskie (czy słowiańskie) strzygi mają być odległymi krewniaczkami *strigae* znanych ze źródeł między innymi longobardzkich i frankijskich (s. 53 i n., 57–63, 97, 235 i n.), podczas gdy samo słowo „upiór" pochodzić ma z języka tureckiego, niekoniecznie zaś ze staroruskiego, jak niekiedy uważano (s. 69 i n., 107 i n.).

Doprawdy, rację ma Łukasz Kozak, kiedy zauważa, że sam wystawia się na zarzut niekonsekwencji (s. 291). Wbrew własnym deklaracjom stosuje on metody i dochodzi do wniosków, które jako żywo przypominają prace autorów, na których przypuszcza frontalny atak[15]. Za krytyką poprzedników nie stoją jednak racjonalne przesłanki ani przekonujące argumenty. Tymczasem komparatystyka, lingwistyka i koncepcje religioznawcze służą Kozakowi do tego, by dowodzić archaicznego i ogólnosłowiańskiego charakteru „upioryzmu", wbrew uprzednio sformułowanym zastrzeżeniom (np. s. 22–24). Wspólnotę indoeuropejską, budzącą w nim złe skojarzenia (s. 23), zastąpiły jedynie ludy orientalne (choć nie tylko, bo również Longobardowie), podczas gdy upiory-wampiry z dawniejszej literatury zostały wyparte przez upiorów-szamanów. Nie jest to zmiana metodologiczna, a jedynie światopoglądowa.

Kozak idzie tu w ślad za Carlem Ginzburgiem (s. 27), z którym łączy go lewicowość, a który w aktach procesowych friulijskich *benandanti* i młynarza

---

14 Sikorski, *Religie*, 85–87.

15 Niezbyt poważnie w tym kontekście brzmi wyznanie Autora, że lektura frazerowskiej *Złotej gałęzi* sprawiła mu mimo wszystko dużą przyjemność (s. 291).

Menocchia dopatrywał się pokładów archaicznej kultury ludowej oraz przejawów szamanizmu[16]. W kontekście przeprowadzonej w książce krytyki komparatystów nasuwa się jednak pytanie, czy istnieje aż tak wielka przepaść metodologiczna między włoskim historykiem a Frazerem czy nawet krytykowanym przez niego z pozycji politycznych Dumézilem? Niekoniecznie, wszyscy przecież stosują metodę porównawczą i retrogresję. Stosuje je również Łukasz Kozak, któremu najwyraźniej przyświecała ambicja, by napisać polską wersję *I benandanti* czy *Storia notturna*. Nawet ów „pradawny kompleks wierzeń" (s. 98), którego nie sposób pogodzić z wcześniejszymi obiekcjami w kwestii mitologii słowiańskiej, okazuje się kalką sformułowań często używanych przez Ginzburga w jego debiutanckiej monografii[17]. Efekt? Wywody Kozaka można odbierać jako odbicie w krzywym zwierciadle klasycznej pracy Joanny i Ryszarda Tomickich, w której dane etnograficzne na temat życia polskiej wsi z przełomu XIX i XX wieku zostały przepuszczone przez pryzmat koncepcji Frazera, a także Eliadego[18].

Na koniec chciałbym odnieść się do jednej kwestii szczegółowej zawartej w rozważaniach Łukasza Kozaka. Komentując zapis etnograficzny z początku XX wieku, wspomina on mianowicie: „Otwór pod pachą, który u Tatarów łączy się z posiadaniem ubyra, znajduje zaskakującą analogię w ludowym huculskim apokryfie o niepokalanym poczęciu [sic!], zanotowanym przez [Wołodymyra] Szuchiewycza: «gdy (Przeczysta Panna – Ł.K.) położyła się spać, przychodzi do niej duch święty i chuchnął jej pod prawe ramię; krzyż wpadł do jej wnętrza i ożył w niej, powstało z niego dziecię» – jest to więc droga, którą duch może wniknąć do ludzkiego ciała" (s. 105 i n.). Rzeczywiście zaskakujące w tym fragmencie jest to, że Autor nie rozumie podstawowych pojęć teologii katolickiej, a przez to nie potrafi odróżnić Marii od jej Syna. Dopowiedzmy zatem, że to nie Jezus, a jego Matka została poczęta w sposób niepokalany.

Książka Łukasza Kozaka przypomina i zbiera materiał, który jest z pewnością wart uwagi. Do źródeł tych łatwiej dziś dotrzeć i sięgnąć nie tylko ze względu na rozwój technologii, ale i na przewartościowanie dotychczasowych ujęć badawczych. Prosty i szybki dostęp do rozproszonej bazy źródłowej (nie tylko w przypadku uprzywilejowanego pod tym względem pracownika Biblioteki Narodowej) pokazuje, jak wiele jest jeszcze do zrobienia, również w obszarach wydawałoby

---

[16] Carlo Ginzburg, *Ser i robaki. Wizja świata pewnego młynarza z XVI w.*, przeł. Radosław Kos, posłowie Lech Szczucki (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1989); Carlo Ginzburg, *Ecstasies: Deciphering the Witches' Sabbath*, przeł. Raymond Rosenthal (New York: Pantheon Books, 1991); Carlo Ginzburg, *The Night Battles. Witchcraft & Agrarian Cults in the Sixteenth & Seventeenth Centuries*, przeł. John i Anne Tedeschi (London and New York: Routledge & Kegan Paul, 2011). Zob. też Bruce Lincoln, *Apples and Oranges. Explorations In, On, and With Comparison* (Chicago and London: The University of Chicago Press, 2018), 37–53; a także w kwestii „upiorycznego" szamanizmu: Wiśniewski, „Upiory i szamanizm?".

[17] Opublikowanej pierwotnie w 1966 r., zob. Ginzburg, *The Night Battles*, 2, 42, 57, 67, 68, 82, 106, 118.

[18] Joanna i Ryszard Tomiccy, *Drzewo życia. Ludowa wizja świata i człowieka* ([Warszawa]: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1975).

się do cna już wyeksploatowanych. Sytuacja ta prowadzi do podważenia wielu stereotypowych ustaleń i poglądów, a także do wyjścia z impasu niedostatków bazy źródłowej; wiąże się jednak z pokusą odrzucenia obowiązujących reguł warsztatowych oraz kultury polemiki. Dlatego właśnie przypadek recenzowanej książki każe myśleć raczej o paranauce i politycznym aktywizmie niż o dyskursie naukowym czy nawet popularnonaukowym.

Bibliografia

Banaszkiewicz, Jacek. *Podanie o Piaście i Popielu. Studium porównawcze nad wczesnośredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi*, wyd. II. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2010.

Banaszkiewicz, Jacek. „Potrójne zwycięstwo Mazowszan nad Pomorzanami (Gall, II, 49), czyli historyk między rzeczywistością prawdziwą a schematem porządkującym". W *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. Danuta Gawinowa et al., 305–313. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1991.

Dumézil, Georges, Didier Eribon. *Na tropie Indoeuropejczyków. Mity i epopeje. Z Georges'em Dumézilem rozmawia Didier Eribon*, przeł. Krzysztof Kocjan. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1996.

Gieysztor, Aleksander. *Mitologia Słowian*, wyd. 3, wstęp Karol Modzelewski, posłowie Leszek P. Słupecki, opr. Aneta Pieniądz. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2006.

Ginzburg, Carlo. *Ecstasies: Deciphering the Witches' Sabbath*, przeł. Raymond Rosenthal. New York: Pantheon Books, 1991.

Ginzburg, Carlo. *Ser i robaki. Wizja świata pewnego młynarza z XVI w.*, przeł. Radosław Kos, posłowie Lech Szczucki. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1989.

Ginzburg, Carlo. *The Night Battles. Witchcraft & Agrarian Cults in the Sixteenth & Seventeenth Centuries*, przeł. John i Anne Tedeschi. London and New York: Routledge & Kegan Paul, 2011.

Kieżun, Piotr. „Słowianie, historia ludowa i kałożerstwo, czyli o standardach polemicznych w polskich badaniach nad upioryzmem". *Kultura Liberalna* 726, 50 (2022). https://kulturaliberalna.pl/2022/12/06/piotr-kiezun-recenzja-polemika-upior-lukasz-kozak/ (dostęp: 26.11.2024).

Konwerska, Emilia, Łukasz Kozak. „Upiory nie były wcale «ludowymi demonami» czy «istotami mitycznymi». To byli ludzie". Krytyka Polityczna. 13.11.2021. https://krytykapolityczna.pl/kultura/czytaj-dalej/emilia-konwerska-lukasz-kozak-upior/ (dostęp: 26.11.2024).

Kozak, Łukasz. *Upiór. Historia naturalna*, il. Aleksandra Waliszewska. Warszawa: Evviva l'arte, 2020.

Lincoln, Bruce. *Apples and Oranges. Explorations In, On, and With Comparison*. Chicago and London: The University of Chicago Press, 2018.

Rosik, Stanisław. *Interpretacja chrześcijańska religii pogańskich Słowian w świetle kronik niemieckich XI–XII wieku (Thietmar, Adam z Bremy, Helmold)*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2000.

Sikorski, Dariusz A. *Religie dawnych Słowian. Przewodnik dla zdezorientowanych*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2018.

Tomiccy, Joanna i Ryszard. *Drzewo życia. Ludowa wizja świata i człowieka*. [Warszawa]: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1975.

Wiśniewski, Tomasz. „Upiory i szamanizm? Spojrzenie krytyczne na książkę «Upiór. Historia naturalna» Łukasza Kozaka”. *Kultura Liberalna* 725, 48 (2022). https://kulturaliberalna.pl/2022/11/29/tomasz-wisniewski-recenzja-upior-lukasz-kozak/ (dostęp: 26.11.2024).

[Wójcik, Artur]. „Upiór, który narusza status quo”. Sigillum Authenticum. 7.02.2021. http://sigillumauthenticum.blogspot.com/2021/02/upior-ktory-narusza-status-quo.html (dostęp: 26.11.2024).

Żmudzki, Paweł. *Władca i wojownicy. Narracje o wodzach, drużynie o wojnach w najdawniejszej historiografii Polsce i Rusi*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2009.